

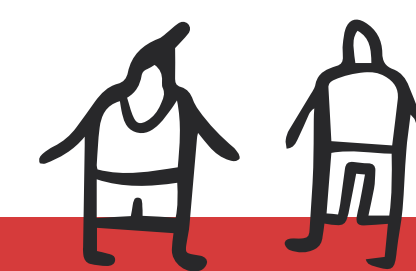
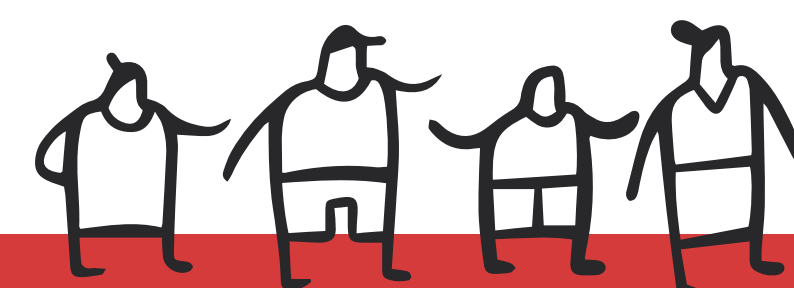


**Polski
Dialog**

KOBIETY I MĘŻCZYŹNI

Rodzicielstwo: czy mama i tata wychowują tak samo?

mapa stanowisk z dialogu 22.1.2025



Czy płeć wpływa na to, jak wychowujemy dzieci?

W tym dialogu wzięli udział między innymi: student, menedżerka, dyrektor szkoły, maturzystka, agent nieruchomości, nauczyciel, ortodontka, automatyk, akustyk, opiekun osób z niepełnosprawnościami



Chyba nie ma definicji jednej, kto jest jakim rodzicem i nie ma żadnego wzoru

Rodzice dzielą między siebie wartości, które chcą przekazać dziecku, jest to sprzężone z tym, że chcą wychować dziecko na określonego człowieka. Jest to efektem umowy, która jest spójna z tym, jakimi rodzice są osobami

Każdy z nas jest inny, każdy z nas będzie inaczej wykonywał to swoje rodzicielskie zadanie

Każdy z nas ma swój bagaż doświadczeń i spotykając różnych ludzi, dzieli się tym. Tak samo jest z wychowaniem dzieci, to co mamy w sobie, to im dajemy i nie jest to związane z płcią

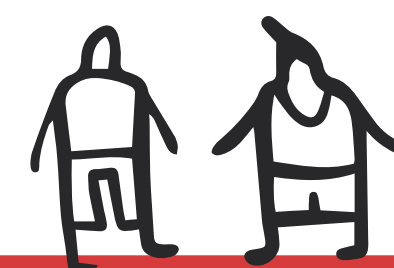
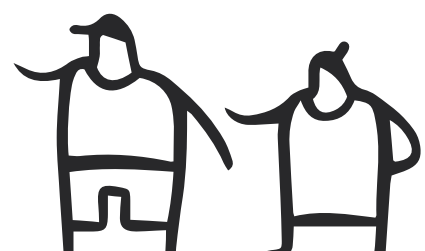
Wychowujemy przez pryzmat tego, jak zostaliśmy sami wychowani. Ja zawsze mam z tyłu głowy, czy powielam to, co wyniosłam z domu

Nie zgadzam się, że takich różnic nie ma. To, że te różnice wynikają z kultury, to też nie jest tak, że można takie różnice omijać

Po to jest dwójka rodziców, tak zostaliśmy stworzeni, żeby każde z nas troszeczkę inaczej mogło wychowywać i przekazać inne wartości dziecku

Jest jednak jakaś różnica między byciem ojcem a matką. Mi się wydaje, że rodzice mają na przykład różne motywacje

Kobiety i mężczyźni różnią się i są takie różnice, które nie dają się przekraczać. Nasze dzieci urodziła moja żona, to jest takie doświadczenie graniczne, którego ja nie mam, a to zmienia perspektywę



Co nas różni:

jedni widzą duży wpływ nieobecności rodzica na cechy dziecka, inni mniejszy



Bycie wśród kobiet może się przełożyć na łatwość w dorosłym życiu, bo może brak we mnie tego męskiego testosteronu, nie wdaję się w konflikty

Może lepiej, że nie miałeś obecnego taty, bo nie musiałeś się leczyć z ewentualnego złego wzorca

Płeć nie determinuje tego, jak wychowuje mama, a jak tata. To jest bardziej stereotyp kulturowy, niż fizyczno-biologiczne uwarunkowania

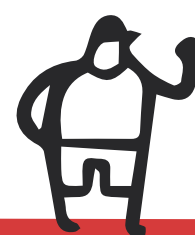
Jeśli ktoś jest agresywny i dąży do konfliktu, ma przemocową naturę, to będzie generował sytuacje, które będą umożliwiały mu wyżycie się. Nie jest to związane z płcią, a z charakterem, wychowaniem, ewentualnie z zaburzeniami osobowości

Chłopiec idzie do ojca po męskość, córka do kobiety po kobiecość na zasadzie lustra. Jest coś związanego z głęboką tożsamością, sposobami reagowania, wyrażania emocji osoby tej samej płci

Przytulanie, słuchanie, wsparcie, zawsze było to dla mnie naturalne. Zastanawiam się, czy dlatego, że nie miałem męskiego wzorca, to czy bardziej naśladowuję swoją matkę, a nie kogoś z kim nie miałem doświadczenia

Mam przekonanie, że nie ma takich stałych rzeczy, że to jest męskie, a to kobiece. Chciałbym, się dowiedzieć, czy są jakieś konkretne tematy, z którymi dziecko kieruje się do mamy albo do taty

Mój tata był tą osobą, która była poza domem, nie angażował się, a jednocześnie miałam wrażenie, że emocjonalnie czy intelektualnie jest mi bliższy



Co nas różni:

jedni podkreślają szkodliwość stereotypów,
inni akceptują pewne wzorce kulturowe



Skoro jako mężczyzna się nie kłóczę, to muszę być jak przysłowiowa kobieta?

A w rzeczywistości to mój ojciec był bardziej ugodowy, miły niż moja mama. Ona potrafiła postawić na swoim, a nawet wejść w konflikt, jeśli ktoś jej się postawił

Stereotypy są bardzo szkodliwe, wydaje mi się, że to one wpychają ludzi w role, które są kulturowo narzucone

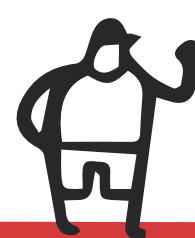
Nie chciałbym, żeby nie można było być innym tatą, ale mam wrażenie, że teraz jest takie zacieranie granic, że wszyscy mogą wszystko

Mam przekonanie, że nie powinno zależeć od płci, to jak wychowujemy dzieci

Ja nie chcę okazać się słaby, że nie potrafię prania zrobić, widzę tu taki męski rys

Wydaje mi się, że warto też z tą kulturą być w dialogu. To jest nasza kultura, tu żyjemy i może warto czasem zachowywać się tak jak inni, robić tak jak wszyscy robią. C zasem to poczucie wspólnoty jest dobre

Na takiej fali, że coś jest męskie, można po prostu płynąć i niekoniecznie za każdym razem to kwestionować. To daje pewne poczucie bezpieczeństwa, jeśli ktoś widzi, że tak jest i jego tata też taki jest



Co nas różni:

jedni uważają, że model rodzicielstwa się zmienił, inni wskazują na jego stałe elementy



Teraz mamy inaczej niż to, co mieli nasi rodzice, jak oni nas wychowywali. Widzę dużo ojców, którzy się angażują i bardzo mi się to podoba

Po raz pierwszy ojcowie mają bardzo dużo do zrobienia, ich rola jest teraz zupełnie inna niż, powiedzmy, u moich rodziców

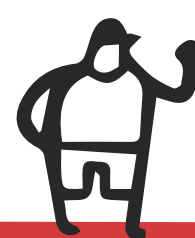
Ja i mąż byliśmy wychowani, gdy normalnym było straszenie dzieci, bardziej przemocowy styl wychowania. My teraz uczymy się tego wychowywania w bliskości, to zupełnie inny model

Mówiłaś, że dla swojego syna jesteś matką i ojcem, całą rodziną. Ja byłem w takiej sytuacji jako syn

Nie jest tak, że teraz ojcowie są zaangażowani, że to teraz się zmienia. Były takie przypadki i w pokoleniu wcześniej i znam też z opowieści takie przypadki trzy pokolenia wcześniej

Miałem takie rozmowy z mężczyznami, którzy mieli poczucie wewnętrzne, że zmiana pieluchy to nie jest ich rola i musieli się do tego przemóc

Ugotowanie przeze mnie obiadu to nie jest przejmowanie roli żony i zmiana modelu, to jest czynność po prostu ludzka, którą zawsze trzeba wykonać



Co nas łączy:

zgadzamy się, że są zadania w procesie wychowania, które są niezależne od płci



Ogarnięcie trójki dzieci, to nie jest kwestia płci, a kwestia chęci i organizacji czasu

Jeśli chodzi o czynności w domu – załadowanie zmywarki, zrobienie prania, to wychodzi to poza aspekt płciowy, seksualny, to każdy musi robić. To są po prostu bardzo prozaiczne rzeczy, które każdy jest w stanie zrobić

Trochę skłaniamy się do tego, by nas dzielić na płcie, na role kobiece i męskie, na czynności, a w rzeczywistości tak naprawdę jesteśmy ludźmi

Model wychowania dzieci, gdzie ojciec i matka robią to na równorzędnych zasadach, to jest to najlepsze rozwiązanie, które dzieci mogą dostać

Ważne jest to, żeby swoje umiejętności uzupełniać i grać do jednej bramki, wtedy to ma bardzo duży sens

Testowałem to u siebie w domu i nie poznałem jeszcze granicy, gdzie tylko ja mogę coś robić, a moja żona coś innego. Nie znalazłem jeszcze takiego przykładu zadania, który jasno by mówił że ta granica ról istnieje i jest tutaj



Co nas łączy:

obawa przed byciem niewystarczającym rodzicem



Może wcale nie jest tak, że jesteśmy niewystarczający ze względu na to, że jesteśmy takiej czy innej płci. Tylko że po prostu jako rodzice czujemy się niewystarczający, to jest niezależne od tego, w jakim jesteśmy modelu rodziny

Ja mam w sobie chyba nie lęk, a świadomość, że będąc pojedynczym rodzicem, jestem niewystarczająca, bo powinno nas być dwoje

Zawsze strasznie mnie uderza, jak jakiś rodzic mówi, że jest niewystarczający, bo chciałabym, żebyśmy mieli przekonanie, że dajemy z siebie tyle, ile dać możemy. To jest coś co i samej sobie i tobie chciałabym powiedzieć

To jest taki podstawowy lęk samotnego rodzica, czy jestem wystarczająca w tym, że jestem sama

Moje obawy są takie, czy ja wystarczająco dobrze jestem wszystkimi rolami dla mojego syna, żeby on nie musiał w przyszłości zadawać sobie takiego pytania, czy coś mnie wybrakowało



Co nas łączy:

przekonanie, że dobre rodzicielstwo polega na zaangażowaniu



Wychodzę z tego spotkania z takim poczuciem jako przyszły rodzic, że nieważne jak to będzie w przyszłości wyglądało, to wystarczy mieć naprawdę chęci, optymizm i wszystko będzie dobrze

Dla mnie jako rodzica jest to wzmacniające, że to właściwie chodzi o czas, o obecność, o bliskość

Wydaje mi się, że jeśli na końcu tego wszystkiego jest dobra wola i nakierowanie na interes dziecka, to wszystko można dogadać

Dla dziecka istotne jest to, kto jest tym rodzicem, który pielęgnuje i opiekuje się w najtrudniejszych momentach emocjonalnych, to jest poza płcią

Nasze dzieci są bardzo ważne i różnice światopoglądowe są mało istotne. Jako rodzice jesteśmy pokorni wobec własnych dzieci, to one są tutaj ważne

Musimy dawać siebie dziecku, które oczekuje naszego zaangażowania, naszego czasu, ale też nie może nas to tyle kosztować, że wali nam się reszta życia. Taki balans, do tego dążę, ale to jest trudne



Co nas łączy:

doświadczenie, że wykraczanie poza wzorce i stereotypy płciowe jest trudne



W momencie kiedy w Polsce mężczyzna wchodzi do sądu rodzinnego, to się nagle okazuje, że on się do niczego nie nadaje. Tam postrzeganie roli ojca jest bardzo stereotypowe, to wynika też z przepisów prawa

Jako kobieta nie jestem w stanie odpowiedzieć na potrzeby dzieci, które powinny być kierowane do mężczyzny. Te różnice wychodzą od dzieci, a nie od mojego męża czy mnie

W zależności od tego, jakie były błędy lub zasługi rodziców, powielamy je, lub staramy się powiełać, albo wręcz powielamy, chociaż nie chcemy

Matka jest kojarzona z czułością, ojciec ze stanowczością, ludzie nawet nie chcąc wpadać w pułapkę stereotypów i tak w nią wpadają, co jest niekorzystne

Mam lęk, że chcąc, nie chcąc mój bagaż doświadczeń, mogę sprzedać córkom, bo wydaje mi się, że wiem jak to jest, a może czasy już są zupełnie inne

Jesteśmy na maksa więźniami stereotypów. Chcąc nie chcąc, nawet jakbyśmy się zapierali rękami i nogami, to ja sama się potrafię wepchnąć w stereotyp matki Polki męczennicy

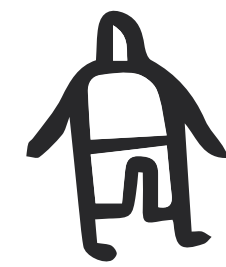


O tym dialogu

Rodzicielstwo: czy mama i tata wychowują tak samo?



W DIALOGU WZIĘŁO UDZIAŁ **13 OSÓB**



7 MĘŻCZYZN



6 KOBIET

UCZESTNICY POCHODZILI Z WOJEWÓDZTW:

- podlaskiego
- łódzkiego
- mazowieckiego
- zachodniopomorskiego
- dolnośląskiego
- śląskiego
- wielkopolskiego

DIALOG POPROWADZILI:



Michał Jastrzębski



Joanna Zięba

PARTNER
SERII DIALOGÓW:



PARTNERZY
TEMATYCZNI:



KOORDYNATORKA TEGO DIALOGU:

Joanna Matera

J.MATERA@FNW.ORG.PL

